<? /*
*/ ?>

Wtorek, 29 grudnia 2015

# Stroje ludowe Ziemi Sądeckiej

**Stroje ludowe Ziemi Sądeckiej**

Rozwój stroju ludowego i jego zasięgi terytorialne (fragment)

Podgrupa piwniczańsko - ryterska

Charakteryzowały ją: białe portki owcze z czerwoną wstążką, biała gurmana i kapelusik góralski z czerwoną wąską wstążeczką. Potem zaczęto nosić brązowe hołośnie z czerwonym lampasikiem i brązowe krótkie gurmanki ( sukno brązowe otrzymuje się z czarnych owiec), nazywane często kabatami. Górale ruscy, tzn. Łemkowie, którzy sąsiadowali z podgrupą piwniczańsko - ryterską, nazywali te gurmanki polskimi lub huniami, czyli guniami. Gurmanka brązowa była lamowana zielonym, granatowym lub czarnym sukienkiem. Gurmanki te, w przeciwieństwie do białych, są krótkie, sięgają najwyżej do kolan. Posiadały mały, stojący i niski kołnierz, miały na przodzie wyłogi jak miejska marynarka. Przyozdabiały ją guziki z rogów jelenich, kieszeni posiadała cztery: dwie ukośne na przodzie i dwie proste po bokach. U góry miała również naszycia z sukienka imitującego górne kieszonki. Te gurmany z kieszeniami były przeciwieństwem innych gurman z Ziemi Sądeckiej, które w ogóle żadnych kieszeni nie posiadały. Wszystkie inne gurmany miały tylko dwa rozcięcia na biodrach, w które zatykali gazdowie kapciuch z tytoniem.Torebka z tytoniem zwisała po wewnętrznej stronie gurmany, zaś kolorowekutasy i frędzle skórzane wraz z mosiężną ozdobną przetyczką pozewnętrznej jej stronie. Sama torebka kapciuchowa zrobiona była z machęrzyny, czyli świńskiego pęcherza. Na nogi obuwano kierpce. W zimie noszono krótkie kożuszki bez rękawów, często pod gurmanę, czy gurmankę. Nakryciem zimowym była czapka czarnego koloru z kutasikiem na wierzchu, z oprymą barankową spuszczaną na uszy. Nogi obuwano w kierpce.

Kobiety nosiły się tak samo jak i gdzie indziej. Różnica polegała na sposobie wiązania tiulowego czepca na głowie. Bowiem w okolicy Piwnicznej, Rytra i Bączy wiązano czepiec wprost na głowie, zostawiając guz powstały z wiązania z przodu, a reszta obszaru góralskiego wdziewała czepce "upinane" szpilkami, bez guza z przodu a tylko z upięciem tiulu w formie tarczy na czole. Czepiec taki można było nosić aż do zabrudzenia. Dopiero wówczas go rozpinano, prano i na powrót upinano.

Cholewa M. CZ.